

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

czwarterocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Sanssouci, 13. Października wieczorem o godzinie 7½. — Równie i w ciągu dnia dzisiejszego król Jmość nie miał kongestji. Zresztą w stanie choroby żadna zmiana nienastąpiła.

Sanssouci, 14. Paźdz. o godzinie 8½ z rana. — Najj. Pan przepędził bardzo dobrze noc i w skutek tego widocznie dziś z rana wzmógł się na siłach.

Telegraficzne wiadomości.

Triest, 12. Października. — Pocztą śródlądową nadesły tu wiadomości z Indji dochodzące do d. 17. Września i które dopełniają odebrane z tamtąd w Londynie. Według nich generał Outram przybył z posiłkami do Allahabadu. Kurs na Londyn w Bombaju był 2 szyl. 1½ do 1¾ proc. — Pocztą z Chin jeszcze nienadeszła.

Londyn, 12. Października po południu. — Według urzędowych wiadomości, parowiec „Alma” napotkał w drodze pod Point de Galle na Ceylonie okręty przewozowe „Penelope” i „Kleopatru” z wojskiem. 2500 wojska posilkowego miało przybyć do Maryciusza. Times donosi, że Luknow trzymał się jeszcze do 2. Września.

Paryż, 13. Października. — Bank francuski na odbytym posiedzeniu wczoraj wieczór podniósł dyskonto wekslowe, tudzież stopę procentową przy zaliczeniach z 5½ na 6½ procent.

Margrabia de Moustier wyjeżdża dziś do Berlina, hr. de Rayneval poseł przy dworze rosyjskim do Petersburga.

Zwinięcie obozu pod Chalons wkrótce nastąpi. Już kilka pułków opuściło w d. 10. b. m. obóz i przybyło do Paryża. Rozchodzą się właśnie po koszarach paryskich.

Według listów z Londynu, udało się dwóch wyższych urzędników kompanii wschodnioindyjskiej z tamtąd do Aleksandryi. Opatrzeni są w pełnomocnictwa potrzebne do poczynienia tam wszystkich przygotowań na przeprawę wojska angielskiego przez miedzymorze Suez.

Według Pays cofnięto w Kadyksie przygotowania na wyprawę przeciw Meksykowi.

Madryt, 9. Października. — Położenie rzeczy niezmieniło się, papiery publiczne podniosły się.

Werona, 10. Października. — Gazetta ufficiale potwierdza wiadomość, iż wielki książę tokański wkrótce wywzajemni się Jego Świątobliwości wizyta.

Turyn, 9. Października. — Catolico donosi, że rząd esteński ogłosił prawo wojenne w Cararze i powiększył taceczną załogę w skutek morderstwa tamże na d. 5. b. m. popełnionego.

Berlin, 14. Października. — Najj. Pan raczył zamianować radcę apelowego Mandla w Kwidzynie tajnym radcą sprawiedliwości.

Berlin, 13. Października. — Najświeższe wiadomości. Lubo ostatnie buletyny lekarskie obudziły nadzieję, że słabość Najj. Pana nie jest obecnie tak niebezpieczną, jednakowoż przytomność chwilami go odstępnie tak, że bicie krwi do głowy lubo lekkie powraca. Nie udało się przeto dotąd sztuce lekarskiej zle gruntownie usunąć i dla tego osłabienie jest jeszcze wielkie, a powrót do zdrowia w przypadku pomyślnym zwolna postępować może. Pod daniami okolicznościami zapewne okaże się potrzeba powierzenia chwilowo kierunkowi rządu rejentowi, jak to konstytucja przewidywała. Art. 56. tejże opiewa, że kiedy król jest małoletni lub trwale zachodzi przeszkoda do rządzenia oświadczenia, wówczas obejmuje rejencyą pełnoletni agnat, który najbliższym jest do korony. Powinien więc niezwłocznie zwołać izby, które na połączonym posiedzeniu mają stanowić o potrzebie rejencyi. Art. 57. ... Az do objęcia rejencyi sprawuje ministerstwo stanu rządu. Art. 58. Rejent wykonywa władzę królewską w imieniu króla. Tenże wykonywa przysięgę po zaprowadzeniu rejencyi przed połączonymi izbami, że wypełniać będzie konstytucyą królestwa i rządzić zgodnie z nią i prawami. Az do złożenia przysięgi pozostaje całe ministerstwo odpowiedzialnem za wszystkie czynności rządowe. — Jeżeli Najj. Pan inaczej nie postanowi w obecnym położeniu rzeczy, natenczas przepisy konstytucyi stanowiąc będą normę dalszego postępowania.

— Ciska wielka nastąpiła w polityce europejskiej, raz poraz zerwie się tylko burza finansowa, która trzaskiem pioruna nie jeden bank obala. Powiedzieliśmy już dawniej, że powstanie sipoisowe w Indjach zablóci spokojność finansi-

stów, że angielskie przesilenie polityczne wpłynie na finanse nie tylko europejskie ale całego świata. Nie tylko w Anglii ale i wszędzie podnoszą się dyskonta, papiery spadają a mnóstwo banków w Europie i Ameryce bankrutuje.

Z Indji doszły już najświeższe wiadomości do Londynu i Tryestu, a nie potwierdziły przepowiedni Morning Chronicle o ogłoszeniu królowej Wiktorji cesarzową Hindostanu. Mimo to przepowiednia ta nie jest bez ale, nie jest ladajakim wymysłem, kto wie, jakie wrażenie uczyniłaby podobna proklamacya na umysły Indyan, którzy nie pojmują, jak może nimi rządzić jakaś kompania wschodnioindyjska lub jak ją oni nazywają John Company.

Kiedy Anglia walczy za swoje posiadłości indyjskie, tymczasem Ro-ya w zastępstwie jej stawia na wodach chińskich. Donieśliśmy już, że admirał Putiatyn otrzymał rozkaz do udania się z flotą amurską do Szangai, a ten goły fakt staje się wydatniejszym przez objaśnienia dzienników rosyjskich, które pod panującym obecnie monarchą rosyjskim stają się rozmowniejszymi. Pszczółka północna powiada, że zamiechanie zaczepnych działań ze strony Anglii i skupienie całych usiłowań do załatwienia sporu z Chinami na drodze pokojowej, w taką dumę wzbilo Chinczyków, iż gotowi są wypowiedzieć wojnę wszystkim Europejczykom, nierobiąc różnicy między dawnymi przyjaciółmi i nowymi nieprzyjaciółmi. Wyobrażenie rządu chińskiego o własnej potędze w obec wypadków znacznie urosło. Namiestnik w Kantonie łatwo przekonał rząd pekiński, iż tak miał zażądać Anglikom, że ci odstąpili od groźnych zaczepki, a wiadomo, co Anglików paraliżuje w obecnym zawiłaniu indyjskiem. Bombardowanie więc Kantonu przyniosło tylko szkodę kupcom europejskim. Poddani chincy widzą Europejczyków, jak się cisną do portów chińskich, mówią między sobą: bez nas obejść się niemoga Europejczykowie, bo inaczej nie staraliby się o utrzymanie z nami handlu wszelkimi sposobami. Na pożytek więc całej Europy i dla utrzymania powagi naszej kultury w obec Chinczyków potrzeba naprawić błędy popełnione przez Anglików, aby przekonać Chinczyków o przewadze cywilizacyi europejskiej nad chińską. Tym końcem potrzeba zmusić rząd chiński do układów bez pośrednictwa gubernatorów.

Dzienniki francuskie również są przekonane, iż Europejczycy powolnością nie niedokazą po portach chińskich. Pays przytacza na dowód ostatnią proklamacyą gubernatora chińskiego w Kantonie, z której pokazuje się, że ów gubernator czyli wicekról dobrze jest zawiadomiony o wypadkach w Indjach i dla tego szumnie w niej powiada, iż barbarzyńcy widząc wojska chincy tak liczne jak liście na drzewach po borach cesarskich, czempredź nawrócili na swoje okręty i napowrót wrócili do swojego kraju. Dodaje jeszcze, iż nowa flota chińska wkrótce się pokaże i rozpędzi okręty nieprzyjacielskie. Proklamacya kończy się obelgami na wszystkich cudzoziemców bez różnicy i zapowiedzią nowego podatku, który przez Chinczyków ma być złożony w 10 dni od ogłoszenia tej proklamacyi, na utrzymanie armii chińskiej.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 9. Października. — Wczoraj od rana, nie zwykły ruch około dworca drogi żelaznej, liczne tłumy zbierającej się tamże publiczności, wyciągnięcie szpaleru wojskowego i t. p. przygotowania, zapowiadały spodziewany wjazd Najj. Pana wraz z Najj. Panią, która po raz pierwszy, jako cesarzowa i królowa, wjeżdżała do kraju. Dla uczczenia tego wjazdu, oprócz innych przygotowań, dworzec drogi żelaznej został bogato i gustownie przyozdobiony w godła i oznaki odpowiadające uroczystej chwili. Bogactwo ciężkich materij jedwabnych i aksamitów, sztuka w ich udrapowaniu, ubiegały się tu o pierwszeństwo z powabami, znikającą już roślinnością, która jakby uległszy ostatniemu wysileniu, raz jeszcze zabłysła barwą tysiąca kwiatów, i wspaniałą zielonością dębu, lauru i iglastej sosny. Nadeszła i oczekiwana chwila od wszystkich, a pociąg wiozący Najj. Państwa, zwalniając bieg przed ostatecznem zatrzymaniem się, wjeżdżał z powagą pod słicznie zaokrąglone łuki z zielonych girland splecionych, a łączące z sobą wysinukłe maszty, na wierchołkach których powiewały flagi w kolorach herbowych. Lekki i gustowny z konstrukcyi swęj daszek platformy wewnętrznej, jak również ściany samej budowli, przybrane w girlandy i wieńce, całą tę długą przestrzeń w okazały przemieniły ogród. Wyglądające stem oczu drzw i okna gustownymi draperiami i portyerami przystrojone, całość tej części gmachu czyniły nieporównaną. Pokój przeznaczony na chwilowy wypoczynek Najj. Państwa, jak niemniej przedsiónek, przybrane z bogactwem i okazałością, w najróżnorodniejsze kwiaty, bujne powoje i bluszcze, girlandy z dębu, świerku i krzewistych roślin, oraz ciężkie aksamitne portyery złotem lamowane, zachwycaly gustem i bogactwem. Zewnętrzna strona dworca, odpowiednio do poważnej swęj struktury przybrana w bogate aksamity, jaśniała blaskiem szczególniej okazałości. Na balkonie pierwszego piętra spoczęły wsparte na aksamitnem wiśni-

wego koloru tle, cyfry Najj. Państwa, w pośrodku których w dwutarczowym polu wznosiły się okazałe herby cesarstwa i w. księstwa darmstadtzkiego. Wyniosłe trzygankowe wieże dworca przybrane w 48 wielkich flag w kolorach herbowych, widne ze wszystkich punktów miasta, szeroko powiewając w powietrzu, uprzedzały mieszkańców Warszawy o wjeździe w jej mury Najj. Państwa. Za wjechaniem Ich C. Mości w obręb dworca kolei, około godziny 11ej rano, tysiączne odgłosy uprzedziły wszystkich o tej chwili. Na spotkanie Najj. osób, przybywających do Warszawy, zebrało się w dworcu kolei grono znakomitych osób, a na ich czele książę namiestnik. Po wyjściu Ich C. Mości z dworca kolei, rozgłosne okrzyki powitały Najj. osoby. Jęj C. Mość wraz z najdostojniejszym młodym wielkim księciem, a synem swoim, zajęła miejsce w powozie, obok którego po jednej stronie jechał konno Najj. Pan, a po drugiej książę Gorczaków namiestnik Królestwa. Przez całą drogę wiodącą od dworca kolei, aż do nadwornego kościoła św. Aleksandra Newskiego w łazienkach królewskich, rozstawione były długim szeregiem wojska, składające się z pierwszego szwadronu pułku żandarmów; z szwadronu żandarmów dywizyonu warszawskiego; z czterech szwadronów pułku lejbulanów kurlandzkiego imienia Najj. Pana; z pułku zborny-instrukcyjnego kozaków dońskich; z dywizyonu zborny-linijnego kozaków; z batalionu 2go strzelców; z 3 batalionów pułku mohilewskiego piechoty; z pułku pieszego rewelskiego; z dwóch batalionów pułku libawskiego, imienia księcia Karola pruskiego; z pułku kałuskiego, imienia księcia pruskiego; z batalionu z rot pontonierskich, Nr. 1, 2 i 3 parków; z batalionów saperskich Nr. 1, 2 i 3, i z baterii artyleryjskich. Nadto obok drogi jerozolimskiej, rozstawiony był 1szy batalion saperów z muzyką, a po za nim, na samej drodze jerozolimskiej, rozciągał się 1szy dywizyon pułku kurlandzkiego lejbulanów imienia Najj. Pana. Dywizyon ten miał zaszczyt trzymać przy Najj. Pani eskortę, którą to eskortę, dowodził fligeladjutant pułkownik Gerbel; całą zaś paradę, komenderował jeneralleitnant Łabincow. Odgłos muzyki wojskowej, wykonywającej hymn Lwowa: Boże cesarza chroń, i głośnie hurral wydawane przez wojsko i mieszające się z odgłosem ludowego vivat; nakoniec bicie w dzwony, towarzyszyły po drodze przez cały przejazd Najj. Państwa, przy grzmieniu dział w cytadeli aleksandrowskiej, 101 salwą powitały wjazd monarszy do Warszawy. — Porządek przy ruszeniu pojazdu, wiozącego Najj. Panię, był następujący: komendant główny kwatery 1ej Armii; za nim 2gi szwadron pułku lejbulanów imienia J. C. Mości; pojazd J. C. Mości; świta J. C. Mości konno, do której przylączyli się również konno jenerał adjutant Paniutin, wojenny jenerał gubernator miasta Warszawy; komendant miasta, jenerał leitnant Tuczek; oraz placmajor i adjutanci placu; a po za orszakiem, tuż za powozem lejbszwardron ułański z szwadronem.

Za przybyciem do kościoła parafialnego św. Aleksandra, gdzie przed podwojami tegoż oczekiwał na spotkanie ICMości ks. Fijałkowski, arcybiskup metropolita warszawski, otoczony prześwietną kapitułą metropolitalną, członkami akademii duchownej rzymsko-katolickiej, przybranymi w togi, oraz księżmi wybranymi z każdego zakonu i zgromadzeń, niemniej alumnami duchownymi, Najj. Pan raczył się zatrzymać, i wraz z Najj. cesarzową przyjął z rąk jego błogosławieństwo arcybiskupskie. Po tej ceremonii orszak ruszył w zwykłym porządku ku Łazienkom, przebywając plac św. Aleksandra, na którym zebrały się instytutu dobroczynne tutejsze, z wychowywanymi w tychże sierotami pici obojg, mając na czele siostry miłosierdzia. Za dojściem do alei wiodącej na dół obok ogrodu Botanicznego, zmieszały się z odgłosem wojsk okrzyki uczniów wszystkich bez wyjątku tutejszych zakładów naukowych, poczynawszy od szkół powiatowych aż do ces.-król. medyczno-chirurgicznej akademii stanowiących przeciwnie szpaler szeregiem wojskowym.

Przybywszy w tym porządku do kościoła nadwornego łazienkowskiego Najj. Państwo, spotkali zostali u podwoi tegoż przez Arseniusza arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego z krzyżem św. i wodą święconą; a po wysłuchaniu nabożeństwa, raczyli się udać do palacu łazienkowskiego i tam zaszczytem przyjęciem zebrane osoby pici obojg, jako to: jenerałów, sztabs i oficerów nieznajdujących się na służbie dnia tego, urzędników pierwszych 4ch klas, damy dworskie, panny honorowe i obywatelki. Z tych: osoby dworu pici obojg, jenerałowiadjutanci, jenerałowic z orszaku JCM. i fligeladjutanci znajdowali się w nadwornym kościele łazienkowskim; urzędnicy 3ch klas, członkowie rady administracyjnej, senatorowie, członkowie senatu i damy z miasta w sali wielkiej. Inne osoby w sali małej portretowej, zaś jenerałowic i wojskowi rang wszelkich w średniej sali gościnnej.

Wystąpienie dnia tego dam było arcyświetne, a do strojów błyszczących i odznaczających się przepychem należały: księżnej Gorczaków, namiestnikowej; hr. Sobolewskiej, hr. Branickiej, hr. Rzewuskiej, hr. Jezierskiej, hrabiny Augustowej i Maurycowej Potockich, z czulkami na głowie perlami drogich kamieni i perel; hrabiny Szembekowej, której trzaine białe ze złotem w brokatu ozdobiony był bulionami i koronką złotą, a obszyty liściami winnemi srebrnemi ze złotem, spódnica biała z gros de Chypre, obszyta w dwa rzędy bogatą koronką złotą, ozdobiona na przodzie od stanika do dołu guzikami złotemi wysadzaniem rubinami i perlami. Na głowie czołko, wedle formy przyjętej na dworze cesarsko-rosyjskim, z aksamitu zielonego, pokryte brylantami, zaś woal obszyty złotą koronką.

Przytoczyliśmy tu jedną z toalet, aby dać wyobrażenie czytelnikom naszym o stroju prezentacyjnym, chociaż i wszystkie inne odznaczały się równym przepychem i świetnością. Grono bowiem dam mających zaszczyt przedstawiać się Najj. Pani, składało się z małżonek jenerałów, senatorów i wysokich dygnitarzy, oraz obywateli miasta, a temi były: księżna Konstantynowa Lubomirska z córką; hr. Uruska, hr. Adamowa Czapska, jenerałowic: Kotzebue, Minkwie, Tenner z córką, Burman, Buchmajer, Mielnikow, Stachowicz, Fanshawe, Sobolew z córką, oraz panie: baronowa Sass, hr. Starzeńska, Prozorowa, Kretkowska, Paniutin, hrabina Ilgestrom, oraz panny: księżniczki Gorczaków, Kruzensztern, hrabianka Amalia Potocka, Fanshawe i inne.

Po skończeniu przyjęcia, Najj. Państwo raczyli opuścić pałac łazienkowski, i udać się do Belwederu, witani będąc podobnie głośnie okrzykami zebranego ludu, który w jednej chwili przepelnił park łazienkowski.

Wieczorem, ICMoście raczyli zaszczyścić obecnością swoją teatr wielki, przejeżdżając przez ulicę miasta, które dnia tego na pamiątkę uroczystego

wjazdu do Warszawy, podwójnie rześistą zajaśniało iluminacją. Na wielu gmachach rządowych i prywatnych, jaśniały cyfry Najj. Państwa. Oprócz tego ganki i okna domów przybrane były w bogate kobierce, materye i obfite kwiaty. Cały dzień trwała najpiękniejsza pogoda, pod noc zajaśniał księżyc, a lud mnogi do późna napelniał ulice miasta. (K. W.)

— Dyrekcyja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego, podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniach 1. i 2. Października r. b., w obec delegowanych członków obu komitetów i dyrekcyi głównej, odbyło się w gmachu władz towarzystwa przy ulicy Podwale, pud nr. 500 lit. a położonym, losowanie listów zastawnych, funduszem umorzenia bieżącego półrocza spłaconemi być mających. a w skutek którego wyciągnięto z kola losowań: 1) Listów zastawnych 2. okr. sztuk 688 na rs. 293,205; ponieważ zaś fundusz na umorzenie listów zastawnych 2. okr. w bieżącym półroczu wynosił rsr 293,053 kop. 12, z którego strącając resztę należności przypadającej na zapłacenie listu zastawnego lit. A, Nr. 235,340, w dniu 1. Kwietnia r. b., na ostatku wylosowanego w kwocie rs. 1317 kop. 23½, pozostało na losowanie listów zastawnych 2. okr. rr. 291,715 kop. 88½; a że wylosowano listów zastawnych za rs. 293,205 zatem za list zastawny na ostatku wylosowany Lit. A, Nr 227,235, nie dostaje funduszu rs. 1489 k. 11½, która to kwota funduszem umorzenia następnego dopiero półrocza spłacona zostanie. 2) Listów zastawnych 3. okr. wyciągnięto sztuk 1179 wartości rs. 587,640; że zaś fundusz umorzenia listów zastawnych 3. okr. w bieżącym półroczu wynosił rs. 580,954 kop. 32, z którego strącając na zapłacenie reszty należności za list zastawny lit. B. Nr 20,638, w dniu 2. Kwietnia r. b. na ostatku wylosowany w kwocie rs. 191 kop. 76; pozostało na losowanie listów zastawnych 3. okr. funduszu rs. 586,762 kop. 56; nie dostaje przeto funduszu na list zastawny lit. A. Nr 3644, na ostatku wylosowany rs. 877 kop. 44, która to kwota funduszem umorzenia następnego półrocza zaspokojoną zostanie.

Listy zastawne wylosowane w bieżącym półroczu składane być winny do wypłaty, od włączenia dnia 22. Grudnia r. b. z obudwu okresów z siedmiu kuponami, wartość albowiem brakujących kuponów z kapitału listem zastawnym objętego potrąconą zostanie. W końcu nadmieniamy, że dla upowszechnienia o zaskwestrowanych w ciągu ubiegłych półroczy listach zastawnych i kuponach na mocy art. 124 prawa z r. 1825 przy wykazie listów zastawnych obecnie wylosowanych, zamieszczoe zostały nra listów zastawnych i kuponów w tej kategorii będących.

Francya.

Paryż, 10. Paźdz. — Wytknięto już granicę turecko-rosyjską w Azji. Pełnomocnicy Francyi i Anglii wrócili już do Konstantynopola.

— Univers podaje w wyjątku okólnik najnowszy rządu tureckiego względem Księstw Naddunajskich. Okólnik ten jest z Września i powtarza oświadczenie Porty, że w połączeniu Wołoszczyzny z Mołdawią upatruje uszczerbek całości państwa swego paryskim układem zagwarantowanej. Dalej oświadcza Porta, że przez unieważnienie wyborów w Mołdawii straciła odwagę partya, która życzy utrzymania status quo i nie śmiała głosu swego podnieść. Dywany wyszły z wyborów, które pod wpływem okoliczności miały miejsce, nie mogą w Porcie obudzać zaufania, i dla tego protestuje przeciw wszelkim projektom unii mogącym wynikać z narady tych dywanów i sędzi, że tym krokiem nie nadwęża układu pokojowego paryskiego, który stanowi, że ostateczne ustalenie stosunków politycznych Księstw Naddunajskich do Porty ma być przedmiotem bezpośredniego porozumienia się między nią a państwami podpisującymi układ paryski. W końcu oświadcza Ali Basza, że niniejszą deklaracją nie zamysła wcale Porta wyłączać idei zaprowadzenia podobnych rządów w administracji obu Księstw Naddunajskich. Przeciw temu wystąpieniu Porty wznoszą dzienniki francuskie głosy niezadowolenia.

— Bardzo wiele tu mówią o zjeździe nastąpić mającym w Monachium cesarzów francuskiego i austriackiego.

— Cesarz przybył dziś do St. Cloud, obóz pod Chalons zwijają, wojsko do koszar swych wraca.

— Gielda i dziś w złém jest usposobieniu.

(Kor. Cz.) Cesarz zrobił wczoraj w obozie nowe wielkie manewra, na których znajdowała się cesarzowa i lord Rollesby, komendant gwardyi angielskiej. Syn cesarski został w St. Cloud pod opieką księcia Hieronima. W obozie znajdują się obecnie wszyscy marszałkowie, nawet Randon i de Castellane. Obóz zostanie wkrótce zwinięty, nikt z monarchów lub książąt do niego już nie przybędzie, ale przybędzie do niego 5000 wojska liniowego i pozostanie przez całą zimę. Inżynierzy dużo w nim pracuje. Będzie to stały obóz i stała pozycja. Cesarz ma udać się po zwinięciu obozu do Marsylii. Czy uda się do Niemiec lub Szwajcaryi? jeszcze zupełnie nie wiadomo. Książę Napoléon wrócił z wycieczki i stanął w Meudon, w którym książę Hieronim się znajduje. O jego małżeństwie nie ma nic nowego.

Francya skończyła sprawę sundową. P. Dotezac, jej ambasador w Kopenhadze, podpisał ugodę, która ją obowiązuje do wypłacania się w 40 półrocznych ratach.

Zaczyna się eprawa włoska: Jenerał de Gouyod udał się do Neapolu, jenerał de Cotte do Rzymu, a jenerał Antonelli, brat kardynała i margrabia Villefranca do Paryża. Trzeba się spodziewać, iż jenerałowic francuscy pokażą się tego razu lepszymi dyplomatai, niż jenerałowic Leflo, de Castelbajac i de Lamoricière. Książę de Grammont ma wyjechać dziś do Rzymu.

Składki zbierane we Francyi na rodziny angielskie dotknięte w Indyach, są jak dotąd mało liczne. Boli to Anglików. Francuzi tłumaczą się egoistyczną polityką lorda Palmerstona. Co skłania serca do Anglików, to listy prywatne pisane z Indyi, listy pełne czucia religijnego i rodzinnego. Jak to uczucie połączyć z akcją polityczną i militarną Anglii? Jest to sekret natury ludzkiej, gotowej równocześnie do dobrego i złego. Minister handlu zapewnił miasto Bordeaux, że rząd obmyślił wszystkie potrzeby Indyi francuskich, że dał gubernatorowi prawo powołania wojska z wyspy Bourbon (Réunion) i z floty posłanej do Chin.

Cesarz myśli przeprowadzić wielkie roboty w Marsylii, aby Francya mogła korzystać z przekopania Suez. Kanał suecki nie robi się już z przyczyny opozycji Anglii i Turcyi, lecz z przyczyny braku pieniędzy i złej sytuacji giełdy. Z rozkazu cesarza inżynierowie francuscy studyują *barrages* w Szwajcaryi.

Zmarły niedawno margrabia de Custine, zostawił dzieło malujące towarzystwo francuskie od r. 1815. do roku 1830. Będzie to niemal historia restauracji. Jaka różnica Francji przed r. 1830 od Francji dzisiejszej. Tryumfująca i rządząca szlachta francuska schroniła się odtąd na wieś i odosobniła od narodu, wzdychając zrazu do Rosji, a teraz nie wiadomo do czego, gotowa rzucić się w razie śmierci hr. de Chambord, w objęcia nowego cesarstwa. Szlachta francuska straciła na kredycie ale zyskała na bogactwie. Mieszczaństwo ogromnie wzbogacone i żyjące w pracy, sto razy jest silniejszym niż w r. 1830. Francja ma zbyt sił i kiedyś przyjdzie zapewne jak chce Guizot do zespolenia tych sił, pod formą mniej więcej parlamentarną. Orleaniści z Thierssem opierają się na samem mieszczaństwie i de Remusat, de Broglie, de Roger itd., teoretycy orleaniści, na niem jedynie zakładają swą nadzieję.

Anglia.

Londyn, 9. Października. — Daily News powstaje na sposób, jakim werbuja do wojska, i twierdzi, że zajmujący się werbowaniem są winni, że tak mała liczba zaciaga się do wojska. Ci panowie nie dają tyle pieniędzy przystającym do wojska, ile właśnie rząd na ten cel przeznacza, ale pod pozorem różnych wydatków uszczuplają je, i tym sposobem zniechęcają do wojska.

Londyn, 10. Październ. — W artykule wstępnym o Indyach, nastaje Times mocno na to, aby żywiłowi chrześcijaństwu więcej nadać znaczenia. „Można nas, mówi to pismo, nazwać fanatykami, hipokrytami. Ale przyznać każdy musi, że naród, który rok rocznie krocie wydaje na to, aby rozpowszechnić po całej kuli ziemskiej ewangelię i który każdego roku wysyła stami młodych ludzi do spełnienia tego dzieła, nie może długo cierpieć, aby w ogromnym kraju, który za nasz własny uważam, będącym pod powagą naszych praw, chrześcijaństwu przeszkody stawiano, nawet niekiedy je zakazywano.”

— Bank angielski podniósł dyskonto z 5½ na 6 procent. Podniesienie to nikogo nie zadziwiło, sądzą nawet niektórzy, że, jeżeli nie zajdą korzystniejsze konjunktury w Azji, Ameryce i Europie, dyskonto bardziej jeszcze podnieść się może.

Hiszpania.

Madryt, 4. Październ. — Dziś wieczór podali się ministrowie wszyscy do dymisji, którą królowa przyjęła. Ponieważ atoli nowego gabinetu jeszcze nie utworzono, ministrowie pozostaną przeto w swych posadach aż do zamianowania nowych członków gabinetu.

Rozmaite wiadomości.

Korespondencya z Pragi. — „Zwiedziłem już niektóre okolice Czech. Wszędzie znalazłem znakomitą oświatę ludu, nie tylko po miastach ale i po wsiach. Są to owoce ślicznie rozkrzewiającej się literatury czeskiej. Literatom czeskim należy przyznać zasługę, że mają na celu dobro ogółu, szczerze dla tego ogólnego dobra pracują, a nie szukając prywatnie, wzajemnie sobie ręce podają, literaturę krzewią narodową, podobnież z drugiej strony naród z prawdziwą przykładnością dba o wzrost piśmiennictwa swego. Jeden drugiego zachęca do kupowania książek, do przedpłat na czasopisma; plebani i nauczyciele polecają wieśniakom stosowne dzieła, i w ten sposób znajdują nowo wychodzące utwory dobry obdyt, przez co książki czeskie też nadzwyczaj są tanie. Z tą troskliwością o literaturę jest nawet pewne poszanowanie związane, bo tylko ten, co się w ten sposób ojczyźnie przysługuje, zyskuje sobie zaszczytne imię „włastenec”. Najdobroczynniejszy wpływ wywiera w tym względzie macica czeska, której działanie wam jest znajome. W taki sposób pojmiecie, że nie przesadzam, gdy powiem, że w każdym porządniejszym domu wiejskim znalazłem znaczną biblioteczkę. Między czasopismami najwięcej przyczyniają się do oświaty ludu: Posel z Prahy, Hospodarskie nowiny, Żywa; inne albowiem są więcej belletrystyce lub polityce poświęcone. — Jeżeli teraz porównamy naszą literaturę polską z literaturą czeską, to acz sami Czesi literaturze naszej większą jemalność przyznają, przecie literaturze czeskiej większa zasługa należy, uważwszy jaki wpływ wywiera na naród. Bo cóż pomogą jeniałne dzieła, kiedy one tylko w salonach magnatów widywane. Książki polskie dla drogociny swojej już uboższemu szlachcicowi nie są przystępne; mieszczanin ani nie pomyśli o literaturze, a chłop nie wie co to książka.

(Gwiazdka cieszyńska)

— Wskutek ogłoszonego przez nas sposobu zabezpieczenia kapusty przed gąsienicami, nadesłano nam inny do tegoż celu prowadzący sposób, który dosłownie tu zamieszczamy: Gąsienice lęgą się z jacek zniesionych przez motyle białe, które widzimy po nad kapustą latające. W celu więc zabezpieczenia kapusty od gąsienic, najważniejszą jest rzeczą przeszkodzić znoszeniu jacek, a raczej odstraszać motyle które je znoszą od kapusty. Motyle te nie lubią zapachu konopi i ruty; dobrze więc będzie sadzić rutę pomiędzy kapustą albo w jej sąsiedztwie zasiać konopie, albo obsiać niemi kapustę naokoło, a nawet pomiędzy kapustą w pewnych odstępach zasiać konopi parę zagonów. Wonia tych roślin odstręcza motyle stronić będą od tak uboższego kapusty, a ta ostatnia uwolniona zostanie od napaści przyszłego ich potomstwa.

— Wulkany włoskie zaczynają na nowo buchać ogniem. Wezuwiusz w dniu 22. Września plonął; podobnież Stromboli, który od kilku wieków miota ze siebie dym, wyrzuca od dni kilku słupy ognia. Etna inny przedstawia widok od połowy Września; naprzód słychać było przez długi czas huk niustający podobny do grzmotu, tak że w okolicy drżała ziemia, a następnie z krateru góry wydobył się słup grubego i gęstego dymu syjącego w okół popiołem i płatami sadzy.

Wiadomości literackie.

Kraków. — Wyszedł Nr. 39. „Tagodnika rolniczo-przemysłowego krakowskiego i zawiera: 1) Skazówki w braku paszy, ściółki itd. 2) Urzetsinilo jako pasza. 3) Szkło rozpuszczalne i t. d. (Dokończenie). 4) Środki na oparzeliznę. 5) Korespondencya. 6) Rozmaitości. 7) Ogłoszenia.

ANDRZEJ STOSS.

Wspomnienie pośmiertne.

Jeden po drugim schodzą do ziemi przodków, dzielni polscy wojownicy z czasów Napoleońskich! W ostatnich kilku latach pochowaliśmy Budziszew-

skiego, Brzeżańskiego, Szczanieckiego, Kusza; przed kilku ledwie miesiącami oplakiwaliśmy zgon sławnego oficera z wawozu Somosierry, Andrzeja Niegolewskiego a wczoraj rzuciliśmy garść ziemi na zwłoki blisko ośmdziesięcioletniego podpułkownika Andrzeja Stossa, adjutanta wiekopomnej pamięci generała Dąbrowskiego.

Żył na ustroniu w oddanym sobie przez dawnego towarzysza broni, Heliodora hr. Skórczewskiego dworze we wsi Winnie pod Zaniemyślem; kiedykolwiek atoli wiek podeszły dozwolił mu odwiedzić którego z sąsiednich obywateli zawsze u niego był mile widzianym. Wieść jednakże o nagłej jego śmierci zaledwie w kilkadziesiąt godzin doszła do najbliższych jego przyjaciół — a w dwa dni dopiero do jedynego, o 6 mil mieszkającego syna!

Z udzielonych mi przez tego ostatniego uprzejmie papierów podaje niniejszy rys jego życia publicznego, jako wywiązanie za kilkudziesięcioletnią wierną przyjaźń, którą mię zmarły od moich lat młodzieńczych zaszczycał.

S. p. Andrzej w dniu 20. Grudnia 1806 r. został zawiadomiony przez generała Dąbrowskiego, iż cesarz Napoleon potwierdził nominację jego na podporucznika, z dodatkiem, iż aż do dalszych rozkazów pełnić ma służbę adjutanta przy jego sztabie. Postępując dalej w stopniach wojskowych, nie odzielił się już Stoss od osoby s. p. generała, który go zdaje się polubił bardzo zaraz z początku. Istotnie też, kto znał bliżej żywość i energię s. p. Andrzeja, którą zachował aż do samej śmierci, ten przyznać musi, że to dzielna czysto adjutantka, nie pieczeńiarska natura, która równie jego, jako s. p. czcigodnego Ludwika Szczanieckiego musiała bardzo miłymi adjutantami czynić tak dzielnemu, jak Dąbrowski generałowi. Dnia 15. Września 1807 objął stopień porucznika w jedenastym pułku piechoty wojsk księstwa warszawskiego, lecz zdaje się, iż go ta zmiana nie oddaliła od czcigodnego jen. Dąbrowskiego, pomimo że dopiero dnia 12. Lipca 1808 r. został zawiadomiony przez księcia Józefa, a 6. Kwietnia 1809 odebrał patent króla saskiego na adjutanta polowego przy Dąbrowskim. Książę Józef dodaje na końcu zawiadomienia: „Co proszę uznać za dowód mojej przychylności i szacunku.”

Pod datą 28. Lutego 1809 roku „za postępowanie waleczne i patriotyczne” ozdobiony został krzyżem złotym orderu wojskowego księstwa warszawskiego a w dniu 16. Maja tegoż roku został kapitanem adjutantem przy boku jen. Dąbrowskiego.

Za kampanią r. 1812 ozdobiony został krzyżem kawalerskim orderu wojskowego polskiego, a 29. Sierpnia 1813 został mianowanym szefem batalionu. Dnia 22. Stycznia 1815 r. przeznaczonym został do 7. pułku piechoty liniowej w stopniu majora, a dymisya przez niego żądana datowana 18./27. Grudnia 1815 r.

Objąwszy w r. 1815 urząd podprefekta powiatu średzkiego, był następnie radcą ziemianiskim tegoż powiatu aż do roku 1832. Powszechny szacunek był na tym urzędzie jego nagrodą.

Że Andrzej Stoss był dzielnym oficerem, pokazuje się z szacunku, jakim go wiekopomny generał Dąbrowski aż do swjej śmierci otaczał, a którego liczne listy generała dowodzą. Stoss jak relikwie chował te listy męża, który dla niego był ideałem. Gdyby pozostałe po nim papiery dostały się jeniałnemu jakiemu pisarzowi np. Kraszewskiemu, utworzyłyby z nich niezawodnie śliczny obraz życia wojskowego z tej świetnej epoki: znajdują się bowiem pomiędzy niemi listy wielu bardzo oficerów rozmaitych stopni, którzy Stossa bardzo kochali i szacowali.

Szkoda, że ostatnie lata w takim przepędził odosobnieniu: w podeszłym bowiem wieku zazwyczaj ludzie lubią dużo mówić o swjej przeszłości, o której w przypadkowych dawniejszych swych opowiadaniach Andrzej był bardzo skromnym. Generał i zawsze generał był głównym ich przedmiotem, tak jak Napoleon u Niegolewskiego. Nie wiem nawet, kiedy dostał krzyż legii honorowej; gdyż patentu na niego znaleźć nie mogliśmy dotąd. Przy rzadkich i krótkich jego ku końcowi odwiedzinach nie godziło się nalegać na niego z badaniami, bo to podeszłym zwykle przypomina bliski koniec. Zresztą nie podobna też było tak nagle go się obawiać. Jeszcze w poniedziałek dnia 5. b. m. był zdrow zupełnie i czerstwy — i tegoż samego dnia paraliżem tknięty o 4tej godzinie z południa leżał na marach. Najbliższy sąsiad szanowny Potulicki z Jeziór, jeszcze przed przybyciem pocztowego syna zajął się pierwszemi przygotowaniem pogrzebu — a wczoraj d. 9. b. m. światły i czcigodny książę dziekan Rybicki, zastępując nieobecnego miejscowego pasterza, na czele wszystkich sąsiednich obywateli odprowadził zwłoki s. p. Andrzeja z Winny do Śniecisk, gdzieśmy go przy skromnym złożyli kościółku. Spokój ci przy nim, zacny przyjacielu!

Pierchno, 11. Października 1857 roku.

A. Białkowski.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 14. Października 1857.

Zyto (wępel po 25 szefli) przy miernym odbycie, nieco lepiej płaciło niż wczoraj, na Listopad Grudzień 33½ pt., na Grudzień 33½ pt., na wiosnę 36½ do 3½ — 3 pt., na Kwiecień Maj 37 pt.

Okowita (beczka po 9600 0 Trallesa) po znacznie niższych cenach znaczny miała pokup, na miejscu (bez beczki) 18½ — 19½ (z beczką) na bieżący miesiąc 18½ — 1¼ — 1½ pt. i list, na Listopad 17½ pt., na Listopad Grudzień 16½ — 17 — 1½ pt., na Grudzień 16½ pt., na Grudzień Styczeń 17 pt. i list, na Styczeń 17 pt., na Styczeń Luty 17 pt., na Luty Marzec 17 pt., na Kwiecień Maj 18½ — 1¼ pt., na Maj Czerwiec 18½ pien., na Czerwiec Lipiec 19½ pt.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 13. Października.

Pszenica 50 — 78 tal.

Zyto 40 — 41 tal., na Październik Listopad 40 — 39½ — 40 tal., na Listopad Grudzień 41½ — 40½ — 41 — 40½ tal., na Grudzień Styczeń 41½ — 1¼ tal., na wiosnę 43½ — 43 — 1¼ tal., na Maj Czerwiec 44½ — 43½ tal.

Owies 32 — 36 tal., na wiosnę 32 tal.

Olej rzepiowy 14½ pt., na Październik 14½ — 1½ pt., na Październik Listopad 14½ tal., na Listopad Grudzień 14½ — 1¼ tal., na Kwiecień Maj 14½ tal.

Okowita 23½ — 24 tal., z beczką 23½ tal., na Październik 23½ — 24½ — 23½ tal., na Październik Listopad 22 — 1¼ — 22 tal., na Listopad Grudzień 21½ — 22 do 22 tal., na Grudzień Styczeń 21½ — 1¼ tal., na Kwiecień Maj 22½ — 1¼ tal.

Szczecin, 13. Października.
Pszemica 68—61 tal., na wiosnę 66½ tal.
Żyto 37—40 tal., na Październik 38½ tal., na Październik Listopad 38½ tal.,
na Listopad Grudzień 39½ tal., na wiosnę 43½ tal.

Przybyli do Poznania 14. Października.

BAZAR: Kierski z Podstolic, Rogaliński z Cerekwicy, Szeliński z Orzeszkowa, Łaszczyńska z Jeżewa, Swinarska z Dębu, prob. Sumiński z Lussowa, Jarantowski z Wszemborza.
HOTEL RZMYSKI BUSCHA: Möbiur i Hoffmann z Łomuch, Bieneck z Jeziorna, Metzendorf z Berlina, Kortenbeih z Szczecina, hr. Grabowska z Grylewa, hr. Tyszkiewicz z Sielca, Beckert i Klatt z Ludom, Berg z Francji, Stossel z Bernstadt, Sellentin z Komorowa.

W księgarni **Żupańskiego** są do nabycia:
Krakowiaki, na wiersze E. Wasilewskiego:
Na Wawel! Na Wawel! 1 Złp.
Na skalistym brzegu 1 "
Halko miła, tys pobożna 2 "
Na Krakowskiej ziemi 2 "
z muzyką na fortepian przez **St. M.**

OBWIESZCZENIE.

W miesiącu Grudniu roku 1850. miały zagać Alfonsovi Hr. Taczanowskiemu kupony od 3½ % listu zastawnego Nr. 14/5315. Pamiątkowo powiatu Poznańskiego na 500 Tal. za czas od Św. Jana 1848. do Św. Jana 1853.
zaś L. Saulshonowi z Buku kupony od 4 % listów zastawnych Nr. 596/5221. Wronki powiatu Szamotulskiego na 50 Tal. za czas od Bożego Narodzenia 1849. do Bożego Narodzenia 1854. i Nr. 53/1599. Arkuszewo powiatu Gnieźnieńskiego na 25 Tal. za czas od Św. Jana 1850. do Św. Jana 1855.
do których ma prawo tutajczy wexlarz Seegall jako ich nabywca.
Wszelkie starania dla wykrycia terazniejszego posiadacza tych kuponów, były dotąd bezskuteczne, dla czego po poprzednim okazaniu właściwych listów zastawnych wniesiono o amortyzację rzeczonych kuponów.
Stosownie do najwyższej ustawy z dnia 16. Stycznia 1810. wzywają się więc niniejszem posiadacze powyż oznaczonych kuponów, aby je najpóźniej do czwartego terminu wypłaty przynieśli w kasie naszej do zrealizowania produkowali, w przeciwnym bowiem razie spodziewać się mogą, że wywołane kupony za nieistniejące uważane i przypadająca za takowe summa extrahentowi wywołania tego w gotowiznie wypłaconą zostanie.
Poznań, dnia 13. Grudnia 1856.
Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Od Solitera leczy w 2. godzinach bez bólesci i niebezpieczności Dr. Bloch we Wiedniu. Bliższe listownie. Lekarstwo z programem do rozesłania.

LOTERYA.

Losy do 4. klasy 116. loteryi powinny pod utratą prawa do 22. m. b. być odnowione.
Poznań, dnia 14. Października 1857.
Fr. Bielefeld, Nadkolektor loteryi.

Szląskie Towarzystwo zabezpieczenia od ognia.

Kantor **Agentury Jeneralnej** znajduje się od dnia dzisiejszego przy **Podgórnicy ulicy Nr. 6.** na pierwszym piętrze w domu Rentiera pana **Lüpke.**

Dnia 19. b. m. rozpoczynam lekeye tańca, o czem mam honor zawiadomić. Warunki przejrzyć można na liście subskrypcyjnej, złożonej w księgarni N. Kamieńskiego i Spółki.
Poznań. **Rochacki.**

Dom położony w st. Rynku pod Ratuszem Nr. 14., w którym z dawnych lat garkuchnia prowadzoną była, jest do sprzedania lub też od 1. Listopada r. b. do wynajęcia; o bliższych wiadomościach można się u gospodarza dowiedzieć.

Dom narożny w Grodzisku,

w którym od lat 20. znajdował się Handel wina i korzeni, jest na tychmiast do sprzedania. O bliższych warunkach dowiedzieć się można u Sekretarza powiatowego pana **Kröger**, mieszkającego w tymże domu.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Reichmeister z Obornik, Oven z Ludom, Palm z Jankowic, Palm z Otusza, Chłapowska z Bonikowa, Weissleder z Szamotuł, Krumfeld z Berlina, Zetsche i Schmidt z Szczecina, Dobiecki z Polski, Radoński z Dominowa, Unruhe-Bomst z Babimostu, Meding z Broskewitz, Berlin z Szczecina.
HOTEL DU NORD: biskup chełmiński Marwitz z Pelpina, prob. Apolinarski z Modrza, Gräve z Borku, Rutkowska z Jaguszewic, Cohn z Jarocina.
HOTEL BERLINSKI: Grossmann z Trzemeszna, Krieger z Naclawia, Stoss z Środy, Burghardt z Węglewa, Kurt z Rogoźna.
HOTEL PARYŻKI: prob. Menzel z Śremu, Meissner z Wrocławia, Cierpka z Gniezna, Radoński z Bieganowa.
HOTEL KRUGA: Schütz z Greifenhagen, Köhler z Reppen, Köhler z Cielęcka.
HOTEL WROCŁAWSKI: Macagni z Pociągore.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Kugler z Gniezna, plac Wilhelmowski 14; Walsch z Johannsburga, w Rynku 55.

Zmiana handlu.

Mamy zaszczyt donieść jak najuprzejmiej, że nasz

HANDEL CYGAR, TYTUNIÓW I TABAKI

z dniem dzisiejszym pod Nr. 10. przy ulicy Wilhelmowskiej obok Królewskiej Komendy Jeneralnej i naprzeciw Myliusu hotelu Drezdeńskiego przeniesliśmy, polecając zarazem dobór importowanych Hawańskich i Bremeńskich Cygar, również wszelkie gatunki Tytuniów i Tabaki.

Bracia Friedländer,

Nr. 10. ulica Wilhelmowska Nr. 10.

Magasin de Paris.

P. Desfossé, successeur de Montigny, Wilhelmsstrasse 24 à Posen,

a l'honneur de porter à la connaissance du public et principalement des personnes de sa clientèle, que dans le but de donner une plus grande extension à son commerce il arrive de Paris, où il a fait des emplettes considerables d'articles les plus nouveaux; tels que **Casquettes** de mi-saison; **casquettes d'hiver**, et de **chasse**; **chapeaux d'hiver**, de **chasse** et de **fantaisie**; **Gants de chasse** et de **voyage**, **gants en tous genres**: **Cravattes**, **Cannes**, **parfumeries** **brosserie**, **objets de toilette** et de **fantaisie en tous genres**.

Il espère donc que par ce grand choix d'articles, être encore plus à même que par le passé, de répondre aux vœux de sa Clientelle et de justifier la confiance dont il a joui jusqu'à ce jour.
Desfossé.

Zamówienia, polecenia i listy do **fabryki poznańskiego guano** przyjmują się od tąd u Pana **A. Kirszensteina** w Rynku Nr. 73.

Stralsundskie karty do grania najlepszego gatunku, są zawsze do nabycia u **Izydora Appel jun.**, obok Król. Banku.

Prześwietnej Publiczności donoszę uprzejmie, iż dziś przy Rynku Nr. 54. (pod dawniejszą firmą **Żupański**) otworzyłem Restauracyą moją i wyszynk piwa Bawarskiego. O dobre trunki i usłudzenie miałem staranie i proszę o łaskawe odwiedzanie lokalu mego.
Sachse.

Wielkie **Rygemwaldskie półgęski** polecają **W. F. Meyer & Comp.**

Oczekiwane wielkie **Marony** nadeszły do handlu **W. F. Meyer & Comp.**

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 13. Października 1857.		St. pa pCt.	Na pr. kurant
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	98½	—
dito z roku 1850.	4½	—	98½
dito z roku 1852.	4½	—	98½
dito z roku 1853.	4	93	—
dito z roku 1854.	4½	—	98½
Oblię: długu skarbowego	3½	—	81
dito premii handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	—
dito	3½	—	—
dito	3½	—	82½
listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	—
dito Prus Wschodnich	3½	—	—
dito Pomorskie	3½	83½	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	—	—
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus zachodnich	3½	—	79
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	87½
Lousidory	—	—	110½
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	3½	—	91

Sprzedaż drzewa.

W boru do dóbr **Wielkich Jezior** należącym, nad jeziorem pomiędzy Kurnikiem i Zaniemyślem położonym, sprzedaje się suchego dębowego drzewa w szepach sażeń lesny po 4 Tal. i dębowego okrągłego po 2 Tal. 20. Sgr. prócz pinkowego.

Obstalunki na dorożki Nr. 17, 18, 19, 33, 34, 35. do pociągu, który po 6tej godzinie rano do **Wrocławia** odchodzi, przyjmuje aż do 10tej godziny wieczorem, w moim pomieszkaniu, na Wilhelmowskiej ulicy Nr. 18. **W. Starkowski.**

Co tylko otrzymaliśmy przesyłkę ulubionego **Tytuniu Sultanskiego** funt po 3 Talary i prawdziwego Tytuniu Bazylego **Joucoff** funt po 1 Tal. 10 Sgr. polecając takowe w najlepszym gatunku.

Bracia Friedländer,

Nr. 10. przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 10. obok Królewskiej Komendy Jeneralnej.

CENY TARGOWE

Dnia 14. Października 1857 r.		od do		tal. 16r. 1 fu. tal. 16r. 1 fu.	
Pszemicy pięknej, szefel po 16 garni	2	20	—	2	25
Pszemicy średniej	2	12	6	2	17 6
Pszemicy ordynaryjnej	2	2	6	2	5
Żyta przedniego, szefel	1	13	—	1	14
Żyta lżejszego	1	10	—	1	11
Jęczmienia dużego, szefel	1	17	6	1	22
Jęczmienia małego	1	12	6	1	17 6
Owsa, szefel	1	1	—	1	3
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	14	—	1	17 6
Ziemniaków, szefel	—	12	6	—	14
Masła, garniec	2	15	—	2	25
Siana, centnar	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—
Spirytus (heczka 120 kw.) 80g/Tral.	19	5	—	19	20
dnia 13. Października	18	15	—	19	7 6
dnia 14.	—	—	—	—	—